WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. ... w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr. 26 Kraków, piątek 17 stycznia 1908 r. ROK XVI.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!
PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!

Kraków dnia 16 stycznia 1908 r.

— Z KRAJ. ZWIĄZKU TURYSTYCZNEGO. Na wczorajszem posiedzeniu sekcji ruchu kraj. Związku turyst. pod przew. radcy p. Judkiewicza, referował sekretarz p. Rosner, sprawę mającej się utworzyć abonentowej stacji telefonicznej w Żywcu, przyczem na wniosek przewodniczącego, postanowiono domagać się otwarcia publicznej mownicy na dworcu osobowym w Krakowie, jako też ostatecznego załatwienia sprawy połączenia telefonicznego Zakopanego i Morskiego Oka z międzymiastową linią telefoniczną, jak również o zaprowadzenie nocnej służby telegraficznej w Zakopanem. Nad letnim rozkładem jazdy na rok bieżący, rozwinęła się dłuższa dyskusja w której zabierali głos pp.: dyrektor Biliński, ref. Moskwa radca Dębicki, Metzger i inni, poczem przyjęto do wiadomości, że w r. b. pociąg Nr. 49 wychodzący z Krakowa do Zakopanego o godzinie 3.15 po poł. kursować będzie cały rok, że pociągi pospieszne będą obecnie tam i z powrotem kursowały i postanowiono domagać się zaprowadzenia pociągu posp. do Krynicy, jako też o zaprowadzenie wprost kursujących wozów przy pociągach dziennych do Zegiestowa Krynicy, Iwonicza i Rymanowa, o prowadzenie wozu peszteńskiego aż do Krakowa; o podjęcie wspólnie z Izbą handlową i przem. jeszcze raz kroków, celem zaprowadzenia pociągu z Żywca do Zakopanego; o podjęcie kroków celem zaprowadzenia wozów idących wprost z Krakowa do Warszawy i napowrót. W końcu postanowiono zwrócić się do Ministerjum handlu o bezpłatne udzielanie prognozy za pośrednict. urzęd. tel. zdrojowiskom jak również o porozumieniu się z właścicielami hoteli, celem przyjęcia gwarancji za odbiór pieniędzy, pozostawionych w hotelach dla nieobecnych gości i przejezdnych.

— GREMIUM HOTELARZY. Z inicyatywy Kr. Zw. Tur. zbierają się w najbliższych dniach, właściciele hoteli, celem naradzenia się nad statutem, powstać mającego „Gremium hotelarzy."

— SEKCYA SPORTOWA KRAJ. ZW. TURYST. Dnia 20 bm. zbierają się w kraj. Zw. turystycznym delegaci wszystkich akademickich kół sportowych, celem naradzenia się nad stworzeniem sekcyi sportowej młodzieży akademickiej przy Krajowym Związku turystycznym.

— WYCIECZKI LUDOWE. W piątek dnia 17 b. m. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w Kr. Związku turyst. posiedzenie sekcyi wycieczek ludowych, na które wzywa przewodniczący wszystkich wydziałowych, a to celem umożliwienia załatwienia spraw będących na porządku dziennym.

— NOWY WYRÓB KRAJOWY. P. Juljan Zacharski magister formacji, rozpoczął wyrób pasty do obuwia, która powinna wyrugować z handlu obce fabrykaty. Fachowe wiadomości p. Zacharskiego są gwarancją dobroci jego wyrobu. Nie wątpimy że nasza publiczność oceni usiłowania młodego przemysłowca, i żądać będzie wszędzie polskiego towaru.

— KLUB AUTOMOBILISTÓW W KRAKOWIE. Za inicyatywą Krajowego Związku turystycznego, powstaje nowe towarzystwo sportowe pod nazwą „Galicyjski Klub automobilistów". Onegdaj odbyło się w biurze K. Z. T. pierwsze posiedzenie komisyi statutowej tegoż klubu. Sekretarz Rosner przedłożył projekt statutu, nad którym rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos hr. Potocki, hr. Starzyński i w. i, poczem postanowiono statuta przesłać Namiestnictwu do zatwierdzenia, wydać odezwę do wszystkich właścicieli automobilów o przystąpienie na członków, i zebrać się w jak najkrotszym czasie, celem naradzenia się nad porządkiem dziennym przyszłego walnego Zgromadzenia. Towarzystwo ma na celu popieranie ruchu automobilowego i jego praktycznego zastosowania w najszerszym znaczeniu, kształcenie fachowych kierowników i. t. d. Wpisy na członków przyjmuje Krajowy Związek turystyczny.

— ODZNACZENIE. Dr. Stanisław Szlachtowski, radca dworu, naczelnik okręgu skarbowego w Krakowie, odznaczony został orderem Leopolda.

— Z SALI SĄDOWEJ. Za kradzież kieszonkową na dworcu kolejowym trybunał orzekający pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego skazał Stanisława Dębowskiego na 14 miesięcy ciężkiego więzienia obostrzonego postem co 14 dni. Tenże sam trybunał skazał za kradzież sklepową Juliannę Rojkową na 14 dni ścisłego aresztu z jednym postem. Rojkowa miała zwyczaj przychodząc do sklep korzennego S. Kawki, zawsze niepostrzeżenie zabierać rozmaite towary jak ser, salami, kiełbasy, migdały, cukierki itd. towary, aż pochwycona została na gorącym uczynku, — podobnież i w innych miejscach Rojkowa kradła towary. U p. Władysława Winiarskiego, u którego służyła, skradła surogatu kawy za 45 kor. Część tej kawy znaleziono u niej w piwnicy.

Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr. Ujejski.

— NEKROLOGIA: We Lwowie zmarł wczoraj w 64 r. życia Jan Lewicki, radca dworu, krajowy inspektor szkół średnich.

— OLBRZYMIA KATASTROFA W TEATRZE. Jak donoszą dzienniki angielskie, katastrofa w Boyertownie, miasteczku w stanie Pensylwanji, nastąpiła w teatrze Rhoades Opera House podczas przedstawienia kinematograficznego, skutkiem wybuchu zbiornika gazu, używanego do wytwarzania światła przy rzucaniu na ekran obrazów niknących.

Teatr wypełniony był przez członków Tow. luterańskiego szkoły niedzielnej pod wezwaniem św. Jana. Wybuch zbiornika, który nastąpił wkrótce po rozpoczęciu przedstawienia, wywołał ogromny popłoch wśród publiczności. Wielu widzów rzuciło się na scenę, przewracając lampy ustawione przy rampie. W jednej chwili podłoga sceny i dekoracye zajęły się płomieniem, a dym duszący zapełnił widownię.

W teatrze zakotłowało się jak w ulu. Bezradny tłum, postradawszy przytomność umysłu, cisnął się na wszystkie strony, gdy tymczasem płomienie strzelały już pod dach, zamieniając wnętrze gmachu na piec rozpalony.

Zrozpaczeni widzowie spychali jedni drugich w ogień, aby przedrzeć się ku wyjściom. Silniejsi przewracali słabszych i po ich ciałach dążyli naprzód.

Około 40 osób uratowało się w ten sposób, że, wspinając się jedni drugim na barki, otworzyli wysoko umieszczone okno i wydostali się przez nie na drabinę ratunkową. Nagle jednak drabina ratunkowa załamała się pod ciężarem ludzi, tłum wiec stojący przy oknie, postradał ostatnią nadzieję ratunku. Niektórzy, wycieńczeni i poranieni rzucali się w szale do ognia. Inni bili się jak dzikie zwierzęta.

Najstraszniejszy widok przedstawiały schody główne, na których tłum pędzący z galeryi, uwiązł klinem i, nie mogąc przecisnąć się ani w tył, ani też naprzód, piekł się dosłownie w płomieniach i zadusznł na śmierć.

Znaczna liczba osób zeskoczyła na dół przez poręcze schodów, łamiąc sobie ręce i nogi, lub ginąc na miejscu.

Straż pożarna miasteczka Boyertowu, nie posiadając odpowiednich przyborów ratunkowych nie mogła stanąć do walki z rozszalałym żywiołem, zanim zaś przybyła straż pożarna z oddalonego o 15 mil. ang. miasteczka Pittstonu, było już za późno. O godzinie 1 popółnocy objęły płomienie cały budynek teatralny.

Miasteczko Boyertown liczy 3000 mieszkańców przeważnie Niemców. Niemal wszyscy podążyli na miejsce katastrofy. Rozgrywały się tam sceny okropne. Gwałtem musiano odciągać zrozpaczonych rodziców, którzy rzucali się w ogień, pragnąc ratować dzieci.

Miasteczko pogrążone jest w żałobie. Całe rodziny zginęły w ogniu. Wszystkie domy sąsiadujące z teatrem zamieniono na szpitale, w których leży około 200 osób ciężko poparzonych walczących z śmiercią.

Z pod gruzów wydobyto do onegdaj popołudnia 167 ciał ludzkich. Wiele z nich jest zwęglonych niemal zupełnie, tak, że trudno je agnoskować.

Telegramy.

Z KOMISJI ROLNICZEJ.

WIEDEŃ. Komisja rolnicza zebrała się na posiedzenie dopiero o godzinie trzy na 11. Na porządku dziennym: dalszy ciąg dyskusji nad

sprawozdaniem posła Povszego i zgłoszonemi wczoraj wnioskami posła Iro. Wnioski te wzywają rząd: do utworzenia stałej komisji, jako rady przybocznej ministerstwa rolnictwa celem zabezpieczenia aprowizacji miast w rolnicze środki żywności; do zaprowadzenia statystyki konsumentów; decentralizacji targów mięsa w Wiedniu; wstrzymania wszelkiego importu bydła i mięsa z krajów bałkańskich i utrzymania zamknięcia granic.

Słychać, że posiedzenie komisji dlatego roz poczęło się tak późno, albowiem socyalistyczni członkowie komisji z powodu wniosku Ira opuścili salę, aby zdekompletować obrady.

Po otwarciu obrad, poseł Pick oświadczył iż wniosek Ira nie pozostaje w związku z określonym porządkiem dziennym komisji i socy laliści nie mogą brać udziału ani w obradach ani w głosowaniu nad nim.

Wnioski pos. Iro przyjęto bez zmiany.

Poseł Schoepfer zgłosił wniosek w sprawie oddłużania własności ziemskiej.

Dalszy ciąg posiedzenia popołudniu.

POWTÓRNE ZWOŁANIE DELEGACJI.

WIEDEŃ. „Wiener Allg. Ztg" dowiaduje się, że w kołach rządowych powstała myśl zwołania delegacyj po raz drugi na koniec maja lub początek czerwca. Nie idzie o jakąś szczególną uchwałę, tylko o powrót do dawnego zwyczaju, aby delegacje już w jesie uchwalały budżet na rok przyszły.

PROCES WICEPREZYDENTÓW BUDAPESZT.

BUDAPESZT. Trybunał apelacyjny zniósł wyrok skazujący wiceprezydentów miasta Heltaya i Komlose na 14 dni więzienia, względn. po 200 kor. grzywny za obrazę b. min. spraw. wewn. Polonyi'ego i polecił przeprowadzenie rozprawy.

Z SEJMU WĘGIERSKIEGO.

BUDAPESZT. Sejm postanowił jutro rozpocząć obrady nad ustawą o poborze rekruta.

WASIŃSKI-ŚNIEGOCKI.

LWÓW. W sprawie Wasińskiego dowiedziano się wreszcie właściwego nazwiska tego zbrodniarza. Nazywa się on Edmund Śniegocki i pochodzi z Łodzi.

ZGON REDAKTORA.

WIEDEŃ. Umarł tu naczelny redaktor „Neue Fr. Presse", Bacher.

CIĄGNIENIE LOSÓW.

WIEDEŃ. W ciągnieniu losów księcia Salmu, I. wygraną kor. 84.000 osiągnął numer 60.779; II. wygraną 8.400 kor. — 44.825; III wygraną 4200 kor. — 91.889. —

NOWY PARAGRAF WĘG. REGULAMINU SEJMOWEGO.

BUDAPESZT. „Bud. Hirlap" donosi, że w kwestyi zmiany sejmowego regulaminu, przyszło do porozumienia. Regulamin pozostaje bez zmiany, tylko dodany będzie jeden paragraf, mianowicie: na wniosek 150 obecnych posłów prezydent może postawić wniosek o przyznanie nagłości pewnej sprawie. Pozostawione będzie władzy dyskrecyonalnej prezydenta czy taki wniosek postawić zechce lub też nie. Gdy prezydent wniosek taki zgłosi, Izba rozstrzygnie to w zwykłem głosowaniu. W razie przyjęcia nagłości dla sprawy tej, posiedzenie trwać ma przynajmniej 10 godzin dziennie, ale Sejm większością dwóch trzecich oświadczyć się może za posiedzeniem w permanencyi. Zamknięcia dyskusyi nie będzie.

Nowy paragraf wejdzie w życie na stałe dopiero razem z nową ustawą wyborczą, teraz zaś ma mieć zastosowanie tylko do budżetu i reformy wyborczej.

USUNIĘCIE ZAKONNIC ZE SZPITALA.

PARYŻ. Wczoraj po południu opuściły zakonnice szpital, gdzie były zajęte jako dozorczynie. Ludność urządziła im owacje i wyprzęgła konie. Wkroczyła policja i dokonała kilku aresztowań.

POŻAR w REDAKCJI.

PARYŻ. W biurach dziennikarskich „Argus de la Presse" wybuchł pożar, przyczem 5 osób odniosło rany, z tych 2 ciężkie.

SUŁTAN MAROKAŃSKI.

PARYŻ. Z Rabat donoszą, że w nocy z 11 na 12 b. m. strzelano do pałacu sułtana. Żołnierze ścigali sprawców, ale bez skutku. Na rozkaz sułtana oddano żołnierzom wszystkie przesyłki broni w urzędzie cłowym. Sułtan uwięzić kazał wszystkich, którzyby się przyłączyli do ruchu przeciw niemu.

FRANCJA A MAROKKO.

PARYŻ. Minister Pichon oświadczył współpracownikowi „Matina", że proklamacja Mulej Hafida nie zmieni stanowiska Francji. Ktokolwiek będzie sułtanem marokańskim, traktat zawarty w Algeciras musi pozostać w mocy.

PODRÓŻ FRANCUSKIEGO MINISTRA

PARYŻ. Minister spraw zagranicznych Pichon powrócił z Madrytu.

PARLAMENT PERSKI A SZACH.

TEHERAN, Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu, prezydent i członkowie odnośnej deputacji zdali sprawę z układów, zawartych z szachem.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

PORT PLATE. (Haiti). W miejscowości Gonaive, silne trzęsienie ziemi zniszczyło wiele domów. Połączenie z tem miastem jest przerwane. Trzęsienia ziemi ponawiają się dalej.

ZGON PREZYDENTA PRUSKIEJ IZBY PANÓW.

BERLIN. Umarł prezydent pruskiej Izby panów ks. Innhausen-Knyphausen.

ZNIŻENIE CEN JAZDY OKRĘTEM.

LONDYN. Linia Cunarda zniżyła ceny jazdy II i III kl. o 10 szylingów.

PODZIAŁ KONGO.

KOLONIA. „Koeln. Ztg." donosi, że wiadomość z Brukseli, jakoby Niemcy traktowały z Francją co do podziału Kongo, jest nieprawdziwa.

OBNIŻENIE PROCENTU.

LONDYN. Bankangielski zniżył dyskont na 5 procent.

Z SEJMU PRUSKIEGO.

BERLIN. Sejm pruski zakończył wczoraj dyskusję nad budżetem, który przydzielono do komisji budżetowej.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś z porządkiem dziennym: Drugie czytanie przedłożenia o prowincjach wschodnich.

BERLIN. Sejm pruski przystąpił do drugiego czytania ustawy o wywłaszczeniu.

Poseł Kirsch (centrum) wnosi, aby ustawę odesłać napowrót do komisji, albowiem kompromis co do ograniczenia do 70 000 hektarów, przyszedł do skutku poza obrębem komisji i wielkie stronnictwa Izby nie były o tem wprzód poinformowane.

Przedstawiciele partji ludowej, wolnomyślnej, wolnomyślnego zjednoczenia i Polaków, przyłączają się do tego wniosku, podczas gdy narodowo-liberalni, wolno-konserwatyści i konserwatywni oświadczyli się przeciw wnioskowi.

Wniosek pos. Kirscha został odrzucony.

Rzeczy godne zwiedzenia

w Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie $11^{1}/_{2}$ przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„Muzeum Narodowe" w Sukiennicach otwarte jest codziennie do godz. 10—4, za opłatą wejścia 1 k w dnie powszednie, w poniedziałek jednak 2 k w niedziele i święta po 20 h. od osoby.

Muzeum im. Eryka br. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 h.

Dom i Muzeum Jana Matejki ul. Floryańska 41. dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 60 h.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

Wystawa Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—4. Wstęp w niedziele 60 h., w dnie powszednie 1 k. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta

Ceny targowe z dnia 14 stycznia b. r.

		za 100 klg.	
Pszenica biała	od	24·30	do 25·20
„ czerwona i żółta	„	24·40	„ 25·—
„ węgierska	„	24·70	„ 25·60
Żyto krajowe	„	22·—	„ 23·20
„ węgierskie	„	23·—	„ 24·60
Jęczmień na krupy	„	16·—	„ 16·60
„ browarny	„	16·60	„ 16.20
„ słowacki	„	18·40	„ 19·60
„ na paszę	„	13.80	„ 14·20
Owies z opłatą akcyz.	„	15.70	„ 16·20
Proso	„	14·—	„ 15·50
Jagły	„	24·—	„ 26·—
Tatarka	„	17·50	„ 18·80
Kukurydza	„	16·00	„ 17·00
Groch	„	22·50	„ 29·50
Fasola	„	17·50	„ 29·—
Wyka	„	15·—	„ 16·—
Rzepak zimowy	„	33·00	„ 34.50
Koniczyna nasienna czerwona	„	180.—	„ 190·—
„ „ biała	„		
Tymotka			
Esparsetta			
Soczewica	„	24·—	„ 64.—
Słoma	„	7·60	„ 8.40
Siano	„	8·60	„ 10.—
Koniczyna pastewna	„	10·40	„ 11·60
Ziemniaki	„	4·20	„ 4·80
Jaja	kopę	4·60	„ 5·20
Masło	1 kg.	2·40	„ 2.60
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—	210·—
„ „ 75° „	1 hl.	—	170·—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.